**Droga Krzyżowa Jasna Góra - 16.09.2022**

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ CHRYSTUSOWY

Wstęp

W Imię Jezusa Chrystusa naszego Pana i Boga, u boku i w sercu Matki Narodu, jako Lud Boży Archidiecezji Wrocławskiej, gromadzimy się u progu naszej Pielgrzymki pod Krzyżem. Ten Krzyż pragniemy poznać, na nowo pokochać, nieść i wywyższyć. Wywyższyć z miłością Chrystusa, byśmy pociągnięci Jego łaską, pełnili wolę Ojca, Który jest w niebie. Pragniemy wzywając orędownictwa Królowej Polski, naszych i Ojczyzny Patronów, wkroczyć na Drogę Krzyża, by wciąż na nowo odkrywać swoje powołanie w Kościele. Wszystkie zasługi Cierpiącego Chrystusa, Jego Matki Bolesnej, świętych Patronów jak i nasze modlitwy, oddajemy Bogu, jako wynagrodzenie za grzechy nasze, naszych rodzin, parafii, duchowieństwa. Prosimy o Miłosierdzie dla grzeszników, dla konających, dla dusz w czyśćcu cierpiących i dla każdego z nas.

**Stacja I: Pan Jezus na śmierć skazany.**

Tłum krzyczał: „Ukrzyżuj Go!” Jezus się nie broni, nie prosi o zmiłowanie. Tyle razy okazywał Miłosierdzie, tyle razy przebaczał, tyle razy wołał o nawrócenie serca. Teraz stoi przed tłumem i Piłatem. Każdy ma władzę by ocalać i czynić sprawiedliwość. Każdy ma wybór. Umyć ręce czy stanąć przy skazywanym Chrystusie w drugim człowieku. Nie każdy ma odwagę. Święty Jan Chrzciciel nasz Patron, stracił głowę broniąc Bożego Prawa. Ocalił jednak serce pełne miłości do Boga i do tych których upominał. Oddał życie doczesne, by zyskać życie wieczne. Przed nami stoi Chrystus, odziany w szaty kłamstwa i pogardy. On wcześniej w Ogrójcu, prosił o wypełnienie woli Ojca. Teraz prosi nas byśmy wypełnili Boże Prawo. Przy tej stacji błagajmy Boga o odwagę Jana Chrzciciela. Prośmy by nikt z nas nie umywał rąk jak Piłat.

**Stacja II: Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.**

Po wyroku żołnierze kładą Krzyż na ramiona Chrystusa. Wydawać się może, że to oni go wkładają na ramiona Boga. Jednak Chrystus mówi: „Ja się na to narodziłem. Na to przyszedłem na świat”. Jakże pragnę wypić ten kielich. To co dokłada człowiek przez grzech, Chrystus bierze przez Miłość. Przez Miłość do nas!. „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście”. Przyjdźcie wszyscy, którzy z miłości do Mnie chcecie pomóc swoim braciom.

Zbyt wielu jest tych, którzy porzucili Krzyż powołania, wierności, Miłości do Boga, Kościoła, Ojczyzny. Prosimy Chrystusa przy tej stacji za tymi co zostawili powołanie kapłańskie, zakonne, małżeńskie, powołanie do świętości. W tym miejscu, gdzie bije serce narodu, składamy u stóp Matki, każdą zdradę, każdy grzech, każde zło. Biorąc Krzyż w swoje dłonie, pragniemy z miłości do Boga, wynagradzać za tych, którzy nie żałują, którzy nie pokutują, za tych co zdradzili.

**Stacja III: Pan Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem.**

Chrystus umęczony biczowaniem, cierni ukoronowaniem, obciążony naszymi grzechami upada po raz pierwszy pod Krzyżem. Sama myśl o upadku boli. Co możemy powiedzieć!? Wielki Krzyż powala Chrystusa na ziemię. Jak to musi boleć?! Jak ciężki musi być grzech?! My te grzechy dzielimy na lekki i ciężkie. Lubimy liczyć, dzielić, ważyć. Gdy jesteśmy przemęczeni pracą, chorobą, troskami, najmniejszy ciężar powala, przygniata. Czasem mała rzecz wystarczy, by zawaliło się nasze życie, marzenia, oczekiwania. Czy patrząc na Chrystusa leżącego pod Krzyżem dalej będę liczył swoje czy innych grzechy? Chrystus powstaje z upadku. Ja też muszę powstać. Muszę z miłości do Zbawiciela powstawać, nawet jak jest ciężko.

Chrystus mówi: „Ja jestem z Wami, aż do skończenia świata”. W naszych upadkach jest przy nas On, który mówi: „Nie opuszczę was, będziemy trwać razem”. Oddajemy Chrystusowi tych, którzy nie mają już siły się podnieść.

**Stacja IV: Pan Jezus spotyka swoją Matkę.**

Trudne to było spotkanie dla Jezusa i dla Jego Matki. Kto kocha, ten jest obecny zawsze. Zwłaszcza w chwilach cierpienia i męki. **Fiat** Maryi, tu w tym miejscu jest szczególnie ważny. Powiedzieć: „Niech mi się stanie według Słowa Twego” na Drodze Krzyżowej i na Golgocie, to wyraz zaufania i miłości, która nie szuka swego. To spotkanie rozdziera serce, ale serce które kocha gotowe jest na trwanie, choć po ludzku nic nie można zrobić. Ten kto kocha, czyni najwięcej. Tu u Matki, ciągle na nowo uczymy się w szkole wiary jak trwać i jak kochać.

Naszej Matce polecamy cierpienia, trud, zatroskanie i miłość matek naszej Dolnośląskiej Ziemii. Prosimy aby, te które wydają na świat swoje dzieci, wspierane łaską zechciały przyjąć w pokorze i w milczeniu wszystkie bóle i cierpienia. Ich zbawienna walka o dzieci, ma się odbywać na wzór tej, którą widzimy u cierpiącej Matki. Naszą Matkę prosimy aby szczególnie przygarnęła te kobiety, które już są matkami, choć nie przyjęły tego powołania, które daje Bóg.

**Stacja V: Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi**.

Zmuszony Szymon na początku widział tylko swe zmęczenie i hańbę krzyża. Z czasem zobaczył też Chrystusa, który dla naszego zbawienia gotów był stać Cierpiącym Sługą Jahwe. Zbawiciel niesie krzyż naszych grzechów i pragnie zaprosić do tego dzieła Miłości także i nas. W dziele Zbawienia, szczególną rolę mają powołani przez Boga kapłani. To oni w imieniu Jezusa pomagają wiernym nieść swój krzyż i w osobie Chrystusa dają nam pokarm duchowy. To ich szczególnie Chrystus umiłował i uświęcił, czego dowód dał w Wieczerniku umywając im nogi. Im polecił czynić na Jego pamiątkę, to czego nauczał i czego dokonał. Apostolat Margaretki czy Dwunastki, to wielka pomoc dla kapłanów, których Boża Opatrzność postawiła w naszych parafiach i wspólnotach. Polećmy Bogu przez ręce i serce Maryi naszego Arcypasterza Józefa, jego biskupów pomocniczych Jacka i Macieja, biskupa seniora Mariana i całe duchowieństwo diecezjalne i zakonne.

**Stacja VI: Weronika ociera Panu Jezusowi twarz.**

Wobec deklaracji Apostołów z Wieczernika, gest Weroniki wydaje się mały i nic nieznaczący. Jednak miłość sprawiła, że każde nawet najmniejsze dobro odbija Oblicze Boga nie tyle na chuście ile w sercu. Odwaga Weroniki, by opowiedzieć się za Skazanym i odrzuconym przez wszystkich, by okazać Mu odrobinę dobroci w morzu nienawiści, to wyjątkowy gest, który odbija się wielkim echem w historii świata. Wystarczy mały gest, by dowieść, że kocha się Chrystusa. Ten mały gest jest kroplą do zroszenia polskiej ziemi, by odrodziła się i z martwych powstała. Te gesty miłości w ciszy, w szpitalach, domach opieki, w klasztorach ciągle i na nowo czynią wielkie zastępy Sióstr Zakonnych naszego Wrocławskiego Kościoła. To one idą tam, gdzie zabrakło wyobraźni miłosierdzia. To one pomagają znieważonym, wątpiącym w swą godność, odkryć obraz Boga w ich sercach. Chryste! Dziękujemy Ci za pokorne służebnice, które ratują Ciebie w innych. Niosąc im uśmiech, modlitwę i posługę umywania nóg w najbardziej poniżonych.

**Stacja VII: Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.**

Znów Chrystus upada na bruku, na ziemii, która nie rozpoznała czasu swego nawiedzenia. Upadku Chrystusa winni są ci, co czynią zło zaniedbania w wychowaniu do prawdy. To wina tych, co nie dostrzegają Chrystusa w drugim człowieku. To wina, która objawia się w czynieniu zła drugim. Upadek Chrystusa, to każdy przejaw zła uczyniony drugiemu. Łatwo rzucać kamieniem oskarżenia, potępienia, szyderstwa. To obojętni na zło doprowadzają do upadku Chrystusa. Ile razy upadł Jezus w naszych wspólnotach, tylko dlatego, że były bezpodstawne oskarżenia, szyderstwa, potępienia, sądy. Kłamstwo czy głupi żart, mogą doprowadzić do tragedii. Czy spowiadamy się z popychania innych do upadku przez obmowy, obojętność na czyjeś kłopoty, czy bezczynność na zło. Po czyjej stronie stoję, gdy patrzę na upadek Chrystusa? Panie Jezu. Przepraszam Cię za moją i innych obojętność. Wybacz nam i daj łaskę pokuty, która podnosi innych z upodlenia. Ta stacja Drogi Krzyżowej niech będzie okazją do modlitwy za media, aby zawsze służyły prawdzie i niosły nadzieję.

**Stacja VIII: Jezus spotyka niewiasty jerozolimskie.**

Chrystus zwraca się do płaczących nad Nim. „Nie płaczcie nade Mną, ale nad synami waszymi. Jeśli czynią to z drzewem zielonym, to co uczynią z uschłym?” Czy nie za dużo u nas płaczu, narzekania i użalania się nad sobą i swymi dziećmi? Zbyt wiele narzekania na szkołę, służbę zdrowia, sądownictwo, na rządy, na wszystko. Zbyt łatwo rezygnujemy z wychowania, kształtowania serc, uczenia się tego co lepsze. Narzekamy na dzieci, młodzież, na czasy. Każdy czas jest dobry na to by zaczynać od nowa, by się nawrócić. „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”, to słowa, które mają za zadanie doprowadzić mnie do przekonania, że „wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”. Mogę jeśli chcę. Dlatego, tu u tronu Matki, zapytam jakim jestem ojcem, jaką jestem matką, jakim jestem kapłanem, jaką siostrą zakonną? Tu oddam Bogu przez ręce i Serce Maryi, swoje powołanie i poproszę o opiekę nad naszymi dziećmi, nad młodzieżą. Niech zawsze mają odpowiedzialnie kochających rodziców, pedagogów, katechetów.

**Stacja IX: Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.**

Trudno nam uświadomić sobie co czuje Chrystus, gdy raz kolejny leży w prochu ziemii. „To nie gwoździe Cię przybyły, lecz mój grzech. To nie gwoździe Cię trzymały lecz mój grzech”. Zaśpiewać łatwo, ale czy mam łatwość szczerego żalu i konkretnej sensownej pokuty? Czy wypełniam zadaną w spowiedzi pokutę? Czy wynagradzam za swoje i innych grzechy? Czy walczyłem z grzechem, aż do przelania krwi? Czy oczy mam zapłakane nad żalem z miłości, czy czasem może bardziej żałuję, że nie zgrzeszyłem? Wszystkie upadki Chrystusa, miały na celu podniesienie ludzkości, tej części chorej ludzkości, która osłabiona zbyt długą chorobą nie jest w stanie podnieść się sama. Prawdziwą pokutą i szczerym żalem podnoszę Chrystusa z upadku w moim życiu. Odrzucając grzech daję świadectwo innym, że można, że warto.

Błogosławiony Czesław, nasz Patron, bronił Wrocławia przed upadkiem nie tylko w ruinę murów. Bronił serca Polaków przed upadkiem w zwątpienie i dlatego ocalił nasz gród, dlatego ocalił dusze rodaków od zniewolenia. On modlitwą i przykładem wlał moc do walki duchowej w obronie wiary, Kościoła i Ojczyzny. Błogosławiony Czesławie, wstawiaj się za nami, byśmy nie zwątpili!

**Stacja X: Pan Jezus z szat odarty.**

Brutalnie zdarto z Jezusa szaty powodując nowe cierpienia i wystawiając Go na pośmiewisko. Jezus milcząc pozwala na to by ratować obraz Boga w każdym człowieku. Choć według oprawców odarcie z szat miało poniżyć i pozbawić godności Chrystusa, to On przyjmuje to, by ratować naszą godność Dzieci Bożych. Najbardziej upodlony człowiek wciąż jest Dzieckiem Boga, jest tym którego Chrystus pragnie na nowo obdarzyć łaską przybrania za synów. On poniżony wciąż wierzy w to, że my uwierzymy w wielkość każdego człowieka i będziemy chronić to co najcenniejsze w drugim, ubogim człowieku.

Święta Jadwiga przybywając jako księżna na Śląską Ziemię, przyszła tu by służyć. Przyszła, by bronić wiary, Ojczyzny, by bronić najsłabszych. W chorych i cierpiących widziała znieważone oblicze Chrystusa. Dlatego Jej postawa służby, pielęgnacji, obrony Chrystusa w ubogich i zapomnianych. Dlatego rządziła służąc. Przez Patronkę wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, prośmy za tymi którzy prowadzą noclegownie, jadłodajnie, hospicja, przytułki, szpitale, paradnie z miłości do Chrystusa w ubogich. Niech ich roztropna, pokorna służba przyodzieje, nakarmi, uleczy i pocieszy Boga w drugim człowieku

**Stacja XI: Pan Jezus przybity do krzyża.**

„Gdy zostanę nad ziemię wywyższony, pociągnę wszystkich do siebie”. Szaweł musiał upaść, by zobaczyć swój grzech. Potem będzie z dumą mówił: „Z Chrystusem zostałem przybity do Krzyża”.

Brak przebaczenia sobie i innym, brak nawrócenia, przybija Chrystusa do drzewa Krzyża. Wciąż jest przybijany rękami bezbożnych do Krzyża, bo zbyt wielu jest letnich, obojętnych, wystraszonych egoistów, którzy myślą tylko o sobie.

Zbyt wielu Chrystusa ma na ustach a nie w codziennym życiu wiernym Ewangelii. Zbyt wielu woli karierę polityczną, gospodarczą, naukową, medialną, nawet karierę w Kościele, umywając ręce i sumienia od Chrystusa, który wzywa do wywyższenia Go w każdej dziedzinie naszego życia. Czy naprawdę potrzeba wielkiego upadku, by zobaczyć kiedy krzyżuję mojego Pana? A może warto na nowo uczyć się Krzyża będąc na kolanach u kratek konfesjonału lub u tych, którzy zostali zgorszeni, zwiedzeni, oszukani? Jezu Chryste Synu Dawida. Ulituj się nad nami.

**Stacja XII: Pan Jezus umiera na krzyżu.**

„Wykonało się”. Bóg umarł. Umarł nie tylko na Golgocie. Bóg umarł w sercach wielu ludzi, którzy jak żywe trupy wciąż zabijają czyjeś i swoje sumienia, swoją wiarę, swoją i Boga miłość. Choć umarli za życia, wciąż są w sercu Jezusa, Który konając modli się i woła do Ojca: „Ojcze przebacz im bo nie wiedzą co czynią”. Takiej trzeba było Ofiary, by zadośćuczynić grzechowi. Chrystus był gotów i ciągle jest gotowy na Ofiarę całopalną za nasze grzechy. Każdego dnia na ołtarzach naszych świątyń, składana jest Ofiara Krzyża - Msza święta jako wynagrodzenie za nasze winy. To Tajemnica, którą należy rozważać na kolanach, by mieć udział w Uczcie Chrystusa. To Ciało za nas zabite na Krzyżu, każdego dnia jest dawane Wiernym jako pokarm na życie wieczne. Przepraszamy Boga za zaniedbane Msze święte i Komunie świętokradzkie. Błagamy o łaskę wiary i wierności w czasie sprawowania Eucharystii.

Prosimy o wielką miłość dla alumnów przygotowujących się do przyjęcia święceń, by jak Chrystus składali swe życie jako miłą woń Bogu.

**Stacja XIII: Zdjęcie Pana Jezusa z krzyża**

Ciało Jezusa zdjęte z Krzyża złożono na łonie Matki Bolesnej. Kto zdoła zrozumieć czy opisać, co przeżyła Ta, która i w tej chwili mówi Bogu FIAT. Gdy umarł, Jego Ciało oddaje Ojcu jako przebłaganie za grzechy świata. Od tej chwili Maryja będzie zawsze Bogu przypominać tę Ofiarę Syna Bożego. Od tej chwili Bolesna Matka będzie i ludziom ukazywać, jak bardzo Bóg ukochał człowieka. To Ciało zabite ma godność Dziecka Bożego. Dlatego Kościół broni życia ludzkiego i godności człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

Każde nawrócenie, to wyjmowanie gwoździ z Ciała Chrystusa. Każde nawrócenie, to konieczność zabrania Matki do siebie, jak to uczynił Uczeń Umiłowany. Maryja zawsze będzie nas przedstawiać Bogu jako swego syna czy swą córkę. Dlatego nie krzyżujmy już Chrystusa swymi grzechami, ale pokutą i czynami wrażliwej miłości zatroszczmy się o Ciało Chrystusa w cierpiących, opuszczonych, zrozpaczonych. Prośmy Bolejącą Matkę o wiarę, która jest źródłem uczynnej miłości.

**XIV: Złożenie do grobu**.

Pobożni i odważni przyjaciele Chrystusa złożyli Jego Ciało w grobie. Uczynili to z miłości do Nauczyciela, opuszczonego przez uczniów. Dla wielu ten grób miał być końcem problemów z Chrystusem. Grób jednak, to tylko krótki epizod w Historii Zbawienia. Po chwilach żałoby, jest miejscem Zmartwychwstania. Nad Grobem Chrystusa w Jerozolimie jest Świątynia Zmartwychwstania. Odtąd każda świątynia jest miejscem, gdzie dokonuje się zmartwychwstanie Chrystusa w sakramentach i ludzkich sercach. Nasza Archidiecezja ma wiele pięknych, zabytkowych i cennych świątyń. Jednak najpiękniejszymi świątyniami są nasze ciała, naznaczone obecnością Ducha Świętego. Niestety wiele serc jest bardziej bożymi grobami niż miejscami Bożej chwały. Wiele jest w naszym Kościele świątyń budowanych z wielkim oddaniem i trudem. Trzeba nam jednak wpierw budować Kościół jako Wspólnotę ludzi wierzących i kochających Kościół.

Gdzie złożę Ciało Chrystusa? W grobie mego serca czy w świątyni Ducha Świętego?

**Zakończenie**.

Przeszliśmy Drogę Krzyżową na wałach Jasnogórskiego Sanktuarium Narodu. Tak wielu naszych przodków modliło się tu, u boku Matki, o Zmartwychwstanie Ojczyzny, Narodu, Kościoła, swoich bliskich. Nasza modlitwa to też drogowskaz dla przyszłych pokoleń, by wiedziały, że tylko idąc za Krzyżem możemy mieć pewność udziału w Zmartwychwstaniu. Tu w Sercu Narodu, prosimy Maryję by na nowo przyszła do nas i uczyła jak dziś: „Zrobić wszystko co powie nam Chrystus”. Prosimy Boga, byśmy wracając do naszych domów i wspólnot, zachowali się jak trzeba. Niech z tego miejsca spłynie na nas łaska Ducha Świętego, byśmy świadomi wielu łask jakie otrzymaliśmy, byli godni w codzienności być uczniami Matki, która nas zna i jest ze swymi dziećmi.